**Cena jednego egzemplarza 20 groszy.** **Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.**

Nr. 24. Kraków, dnia 13 czerwca 1926. Rok XIV.




**Organ Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego. — Hasło nasze: „Katolicka Polska".**

| | | |
|---|---|---|
| Kosztuje w Polsce **rocznie 8 zł, kwart. 2 zł.** W Ameryce na cały rok 2 dolary. We Francji 30 fr. W Danji 10 kor., Czechosłowacji 40k. cz | **TYGODNIK ILUSTROWANY** poświęcony sprawom Ludu Polskiego. Wychodzi co niedzielę. | Red. i Adm.: Kraków, Karmelicka 29. T. 3012. Ogłoszenia za wiersz milim. 25 gr. w tekście 40 gr. drobne 5 gr. za słowo, najmniej 2 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr 400.600 i 140.288 |

Pr. II. 63/26
2

## W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Sąd okręgowy karny jako prasowy w Krakowie orzekł na wniosek Prokuratury po myśli § 486, 487, 488, 492 i 493 pk.:

I. Treść zamieszczonego w 23 perjodycznego czasopisma drukowego „Lud Katolicki" z daty Kraków, dnia 6. czerwca 1926 artykułu z napisem: „Uwięzienie generałów" w ustępie zaczynającym się od słów: „Pozorami nadużyć" do słów „opróżnienia dobry" zawiera w przytoczonym ustępie przedmiotową istotę występu z §. 488, 492 uk. i art. V. ustawy z 17/12 1862 l. 8 dpp. ex 1863.

II. Zarządzona konfiskata powyższygo czasopisma zatwierdzona, a cały zabrany nakład tegoż ma być zniszczonym.

III. Zakazuje się dalszego rozszerzenia inkryminowanego ustępu powyższego artykułu, a zakaz ten ma być we formie przepisanej w najbliższym numerze inkryminowanego czasopisma ogłoszony,

**albowiem**

w artykule tym autor przez rozsiewanie drukiem zmyślonych i przekręconych faktów wojskowe władze sądowe obwinia fałszywie o czyny hańbiące i niemoralne, które zdolne są władze te poniżyć w opinji publicznej — co stanowi występek z §. 488, 492 uk. i art. V. ustawy z dnia 17/12 1862 N. 8 ex 1863 dzpp.

Równocześnie poleca się Redakcji czasopisma „Lud Katolicki", aby tę uchwałę w najbliższym numerze czasopisma na pierwszej stronie pod rygorem §. 20. ust. pras. bezpłatnie zamieściła.

Sąd okręgowy karny, jako prasowy Senat II.
w Krakowie dnia 5 czerwca 1926 r.
Podpis nieczytelny.

# Będziemy walczyć, aż do zwycięstwa!

Jakkolwiek będziemy się zapatrywać na bieg naszych spraw państwowych i społecznych, do jednego ostatecznie dochodzimy wniosku: od pierwszej chwili aż do dnia dzisiejszego stale znajdujemy się **na granicy między upadkiem a wielkością.** Z jednej strony widzimy, że wszystkie prawie dotychczasowe rządy z **niewidzianą u innych narodów lekkomyślnością** pozwalały sobie na tego rodzaju zaniedbania, iż niewiele brakowało, a państwowość nasza runęłaby w gruzy, z drugiej znowu strony **z podziwem zauważamy,** szczególnie w momentach najgroźniejszych,

**działanie sił wprost opatrznościowych,** chroniących nas od upadku. Tak było zaraz w początkowych latach, gdy na wszystkich frontach musieliśmy walczyć, tak było w pamiętnym roku 1920, tak wkońcu okazało się po strasznych dniach majowych, gdy na ulicach stolicy polała się krew bratnia, a drgnienie rewolucji i wojny domowej dało się odczuć w całem państwie.

Czego to dowodzi? Przedewszystkiem tego, że Polska nie miała dotąd właściwego wykładnika polskiej racji stanu, czyli, innemi słowy, **nie mieliśmy rządów odpowiadających sile, przeznaczeniu i potrzebom naszego państwa.** Jest to objaw, który nas do rozpaczy doprowadzał i odbierał nadzieję lepszej przyszłości. Ale niewątpliwie świadczyło to także o tem, że w społeczeństwie polskiem tkwią siły niezwyciężone, **jakaś tajemna racja stanu,** która w tym stanie, w jakim obecnie się znajduje, zdolna jest tylko ratować nas od ostatecznej ruiny; wydobyta jednak na wierzch i urzeczywistniona w rządzie i Sejmie, doprowadziłaby naród do wielkości, a państwo do potęgi i rozkwitu.

Otóż w tym momencie, gdy względnie cało udało się nam przebyć groźne dni majowego zamachu stanu, gdy z powrotem, przy niewątpliwie dobrej woli marsz. Piłsudskiego, sprawy państwowe znalazły się na torach praworządności — całe społeczeństwo powinno poważnie zastanowić się nad sobą, by raz na zawsze usunąć korzenie zła, a z całą świadomością oprzeć się na tych właśnie niewyzyskanych czynnikach siły, które dotąd chroniły nas od upadku. Przedewszystkiem mamy tu na myśli **instynktowne,** a więc raczej sercem odczute, niż na logicznem rozumowaniu oparte **zrozumienie dla potrzeb państwa.**

Tej właśnie **instynktownej racji stanu, tkwiącej w nas,** mamy do zawdzięczenia, że marsz. Piłsudski nie poszedł za podszeptami lewicy i oszczędził w ten sposób państwu wojny domowej i rewolucji i dzięki jej także społeczeństwo względnie tak łatwo dla dobra państwa poddało się nowemu rządowi... Jest to objaw znamienny i pocieszający, ale pod jednym warunkiem: że stanie się on **punktem wyjścia** skupionej i wytrwałej pracy politycznej, którąby nasz instynkt państwowy wykształciła na prawdziwy **rozum stanu,** którego brak w naszym narodzie jest główną przyczyną, dlaczego państwo nasze stale **wisi nad przepaścią.** Jednem słowem, **społeczeństwo nasze musi nauczyć się po państwowemu rozumnie i logicznie myśleć, oraz konsekwentnie działać.**

Państwo nowożytne opiera się na masach. Im więcej posiada obywateli myślących państwowo i działających, tem do wyższej potęgi dochodzi. A ponieważ w Polsce najliczniejszą i **przeważającą warstwą jest lud,** dlatego też całkiem logiczny z tego wniosek, że od **politycznego uświadomienia ludu** przedewszystkiem zależy potęga państwa polskiego. Jeżeli więc Polska, jako państwo, chwieje się i nie może trwale się ugruntować, to winę tego ponosi w znacznej mierze polityczne niewyrobienie ludu. Najważniejszem więc zadaniem polityki ludowej musi być **praca nad uświadomieniem politycznem ludu.**

Aby się to mogło dokonać, **wszystko, co żyje na wsi** i rozumie swój **obywatelski obowiązek,** musi w tym kierunku **pracować i walczyć.** Faktem jest, że **na wieś doprowadzoną do ruiny i rozpaczy idzie bezwzględny napór** opanowanej szałem **zgraji wywrotowców,** aby lud ograbić z reszty uczciwości i rozumu. **Szajka straceńców** pod wodzą Stapińskiego, Bryla, Dąbskiego, Putka i innych sieje zarazę i zarzewie rewolucji. **Robota to straszna i potworna,** z którą musi się walczyć i to **walczyć do upadłego, na śmierć i życie, bo tu chodzi o byt ludu i państwa.** Dlatego też wyraźnie powiadamy, że każdy polityk ludowy, każdy uświadomiony obywatel obowiązany jest pracować nad wyrobieniem politycznem ludu i walczyć, aby **do szczętu tych szkodników wytępić!**

W imię Boga, któremu ci wrogowie bluźnią, w imię Ojczyzny, którą trapią i w grób wpychają, my, jako **stronnictwo katolickie i ludowe, podejmujemy tę walkę.** Chociaż nazywają nas stronnictwem małem, wiemy, że **za nami stanie lud,** ten lud zawsze wierny Bogu i uczciwie oddany Ojczyźnie, że nam **pomoże uczciwa i patriotyczna inteligencja,** organizując w myśl naszego programu niezwyciężoną siłę, która uzdrowi państwo, a dla ludu sprowadzi pomyślność i szczęście. Tak nam dopomóż Bóg!

# WIADOMOŚCI POLSKIE

## ZAPRZYSIĘŻENIE PREZYDENTA RZPLTEJ.

Zaprzysiężenie nowoobranego Prezydenta nie odbyło się — jak pierwotnie projektowano — we wtorek 1 czerwca b. r. i nie w gmachu Sejmowym. Prezydent Mościcki nie był przygotowany na wybór. Pewne sprawy familijne i osobiste wymagały obecności we Lwowie, dokąd też P. Prezydent się udał i gdzie przyjął godność honorowego profesora politechniki lwowskiej, ofiarowaną na nadzwyczajnem posiedzeniu profesorów tejże uczelni. Na skutek zaś interwencji p. premjera Bartla marsz. Rataj zadecydował, by przysięga odbyła się na Zamku. Takie okoliczności sprawiły, że uroczysty akt złożenia przysięgi przez Prezydenta Mościckiego odbył się w piątek

dnia 4. czerwca na Zamku, zgodnie z przewidzianym ceremonjałem w obecności członków Zgromadzenia Narodowego, członków Rządu i Korpusu dyplomatycznego, poczem nastąpiło przejęcie władzy z rąk marsz. Rataja jako zastępcy Prezydenta Państwa.

**W uroczystości nie wzięli udziału socjaliści,** tłumacząc swoje stanowisko komunikatem, w którym oświadczyli, że przeniesienie w ostatniej chwili aktu przysięgi z gmachu Sejmowego na Zamek wygląda na chęć pominięcia władzy ustawodawczej, na co się zgodzić nie mogą.

Powyższe słowa rzucają nowy cień na taktykę socjalistów. Dziś bronią (oni jedni?!) autorytetu Sejmu, a 3 tygodnie temu walnie przyczynili się do tego, że ten sam Sejm i najwyższe władze przez niego wyłonione zostały znieważone i sponiewierane. Trudno doszukać się rozumu politycznego u socjalistów, faryzeuszostwa łatwiej.

## ORĘDZIE PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ

P. Prezydent Ignacy Mościcki wydał następujące orędzie:

Do Narodu!

Powołany wyborem Zgromadzenia Narodowego na stanowisko Prezydenta Rzeczypospolitej, pełnić **mam wielki obowiązek, dobru powszechnemu narodu służyć, zło i niebezpieczeństwo od narodu odwracać. Obowiązek ten wspólnego ze mną działania narodu wymaga. Naród dźwignięty z niewoli, wykonać musi olbrzymi wysiłek moralny i materjalny odrodzenia. Rzeczpospolita po wiekowem rozdarciu politycznem, musi utrwalić jedność wewnętrzną i siłę.** Nie może łamać mocy narodu prywata, nie mogą wzruszyć jedności Rzeczypospolitej różnice dzielnic społeczne, czy polityczne. **Jak bowiem jeden jest Ojciec wasz w Niebiesiech, tak jedna jest Matka Rzeczpospolita Polska,** jedną dla wszystkich żywiąca miłość i jednej od wszystkich miłości wymagająca.

Wzywam tedy was obywatele Rzeczypospolitej i nakazuję wam mocą tej potęgi moralnej, jaka w urzędzie obranego przez wolny naród prezydenta jest zawartą, abyście czynami niezłomnie utwierdzali wielkość i prawość Ojczyzny. Niechaj wspomnienie niedawnej rozterki stanie się podnietą do skupienia żywotnych sił narodu w pracy zbiorowej nad wywyższeniem imienia Polski. Niech imię to jaśnieje pełnią blasków szlachetności i mocy. Niech naród polski będzie pierwszym w szeregu narodów budujących przyszłość ludzkości na zgodnej współpracy ludów.

Ty Boże, któryś błogosławić raczył wyzwoleniu naszemu, któryś odegnał z ziemi naszej najeźdźcę, dopomóż dziełu ugruntowania Rzeczypospolitej, dobra powszechnego i cnoty, zapewnienia jej całości, bezpieczeństwa i rozkwitu.

Warszawa, 4 czerwca 1926 r.

Podpisał: **Ignacy Mościcki.**

## PREMJER DR BARTEL ZGŁOSIŁ DYMISJĘ GABINETU.

Zgodnie z panującemi w takich razach zwyczajami premjer Bartel, po odbyciu posiedzenia Rady Ministrów, na którem uchwalono podać się do dymisji, udał się do P. Prezydenta i przedstawił wniosek dymisyjny. Wniosek został przyjęty z tem, że gabinet ma nadal urzędować.

W związku z przyjętą dymisją P. Prezydent zawezwał marszałków Senatu i Sejmu, dla wysłuchania ich opinji co do sposobu załatwienia przesilenia rządowego. Nastąpiła potem dalsza konferencja z premjerem Bartlem, której wynikiem było

**powierzenie p. Bartlowi misji utworzenia gabinetu.**

P. Bartel zastrzegł sobie 3 dni zwłoki na rozważenie, czy może żądanie to uwzględnić. Nie ulega wątpliwości, że p. Bartel misję przyjmie. Dookoła kandydatur na członków nowego Rządu krążą, jak zwykle, różne wersje. Najwięcej nazwisk wymienia się przy kandydacie na ministra skarbu. Premjer Bartel wyjechał do Lwowa, skąd spodziewany jest powrót jego do Warszawy we wtorek dnia 8 bm. rano.

## OGŁOSZENIE STANU WYJĄTKOWEGO W POZNAŃSKIEM I NA POMORZU.

W dniu 4. czerwca ogłoszono w „Monitorze Polskim" dwa rozporządzenia Rady Ministrów i Ministra Spraw Wewnętrznych. Pierwsze zawiesza na obszarze województwa Poznańskiego i Pomorskiego prawa obywatelskie, o których mówi Konstytucja z 17 marca w art. 97, 100, 105, 108, a więc wolność osobistą, nietykalność mieszkań, wolność prasy, tajemnicę korespondencji, prawo zgromadzeń i zawiązywania stowarzyszeń. Drugie rozporządzenie, będące w stosunku do pierwszego wykonawczem zawiera między innemi następujące postanowienia:

Zakazuje się urządzania manifestacyj, publicznych pochodów i wszelkich zebrań pod gołem niebem i zebrań publicznych w zamkniętych lokalach bez uprzedniego zezwolenia władz pierwszej instancji, które mogą ustalić warunki odbycia zgromadzeń.

Władzom administracyjnym I-szej instancji przysługuje również prawo zastanowienia ruchu ulicznego w godzinach wieczornych i nocnych.

Wydawnictwa i czasopisma przez swą treść, zagrażające bezpieczeństwu Państwa lub porządkowi publicznemu, mogą być skonfiskowane przez władze pierwszej instancji.

Do treści pism, zagrażających porządkowi publicznemu zalicza się: a) treść, zawierającą napaść na rząd, władze państwowe i zarządzenia lub budzące nieufność do jednolitego zarządzenia państwowego, b) treść rozrzerzającą wiadomości

jątrzące lub niepokojące ją i niezgodne z rzeczywistością.

Zawieszenie praw obywatelskich, dopuszczalne w myśl Konstytucji podczas wojny albo gdy grozi wybuch wojny, jakoteż w razie rozruchów wewnętrznych lub rozległych knowań o charakterze zdrady stanu, zagrażających konstytucji państwa albo bezpieczeństwu obywateli, prasa pomorska przyjęła ze względnym spokojem, wyrażając jedynie zdziwienie, dlaczego nie zawieszono tych praw we województwach lubelskiem i kieleckiem, gdzie spokój był i jest jeszcze zagrożony.

## USTĄPIENIE MARSZAŁKA RATAJA?

W kołach politycznych rozszerza się pogłoski, jakoby marsz. Ratąj miał w najbliższych dniach zrezygnować ze swego stanowiska. Jako powody tego kroku jedni wymieniają, kiepski stan zdrowia marsz. Rataja, nie pozwalający mu na dalsze sprawowanie swego urzedu, natomiast inni utrzymują, że źródłem ewentualnej rezygnacji są wypadki majowe, w których p. marszałek musiał z natury rzeczy odgrywać trudną rolę pośrednika i pacyfikatora między dwoma wojującymi obozami.

P. Marszałek miał być wówczas niejednokrotnie świadkiem poniżenia powagi Sejmu, którego jako urzędowy przedstawiciel winien bronić.

P. Marszałek pozatem ma być dotknięty ostatnim incydentem w związku z ciągłemi zmianami przy ustalaniu miejsca przysięgi nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

## W SPRAWIE UWIĘZIONYCH GENERAŁÓW.

Generał broni **Józef Haller** ogłosił w prasie poznańskiej następujący list:

Na mój list do Pana Marszałka Sejmu Rzeczypospolitej Macieja Rataja, dotyczący między innemi usuwań oficerów i więzienia niektórych, otrzymałem zawiadomienie, że są jedynie aresztowani trzej generałowie za nadużycia. Nie wchodzę w słuszność czy niesłuszność powdów aresztowania, choć dziwnem jest, że właśnie teraz, gdy bronili konstytucji i praworządności dostali się za kratki, nie mogę milczeć, gdy zostało stwierdzone, że oprócz trzech generałów został również uwięziony gen. dyw. Malczewski, b. min. spraw wojskowych, który został zbity i zmaltretowany w ohydny sposób. Podnoszę więc głos stanowczego protestu, jako najstarszy generał Wojsk Polskich i apeluję do sumienia posłów i senatorów oraz rządu i marszałka Sejmu, aby wreszcie kres położyli takim bezprzykładnym okrucieństwom i gwałtom i przywrócili stare prawa i wolności konstytucyjne obywateli.

(—) **Józef Haller**, generał broni.

Celem obrony prześladowanych generałów udali się w dniu 6 czerwca b. r. do ks. kard. Kakowskiego pp. Kazimierz Fudakiewicz, Jundziłł oraz sen. Stecki. Delegacja zwróciła się do ks. kardynała z prośbą o interwencję w sprawie uwięzionych w Wilnie czterech generałów, a mianowicie gen. Rozwadowskiego, gen. Malczewskiego, gen. Zagórskiego i gen. Jadźwińskiego, motywując to brakiem powodów dla trzymania w więzieniu wymienionych generałów, przeciwko którym nie konkretyzuje się zarzutów. Ks. kard. obiecał zająć się tą sprawą.

## FURDA O SEJM, GRUNT POSELSKIE PENSJE!

Niebywałe zdziwienie wywołał wniosek socjalistów, aby Sejm bezzwłocznie uchwalił rozwiązanie się... ale dopiero po kilku miesiącach. Chodzi towarzyszom o zachowanie w ciągu kilku miesięcy i przez całą kampanję wyborczą pensyj poselskich i wolnych biletów kolejowych(!)

O powyższej propozycji socjalistów Marszałek Rataj zakomunikował niektórym klubom. Kluby prawicowe z oburzeniem i ze wstrętem postanowiły odrzucić propozyćję socjalistów, jako niezgodną z duchem Konstytucji i z godnością poselską.

Propozycję socjalistów podajemy do wiadomości opinji publicznej jako dokument chwili, który wyszedł ze strony tych, co się mienią: „moralnymi odrodzicielami".

## PRZYJAZD PROF. KEMMERERA.

Po dłuższych rozmowach przygotowawczych Rząd zdecydował się poprosić prof. Kemmerera, aby przyjechał do Warszawy, celem przeprowadzenia studjów nad gospodarką finansową Polski. Zaproszenie to datuje się jeszcze z czasów urzędowania b. min. skarbu p. Zdziechowskiego.

Prof. Kemmerer wyjeżdża z Ameryki dnia 22 czerwca, a w Warszawie stanie 1 lub 2 lipca br. Pobyt jego w Polsce potrwa 2—3 miesięcy. Cel przyjazdu p. Kemmerera jest dwojaki:

1) Sfery miarodajne pragną dać możność w ciągu kilku miesięcy dokładnego i wszechstronnego zbadania naszego życia ekonomicznego i finansowego p. Kemmererowi i jego towarzyszom. Amerykanie będą musieli się wówczas przekonać nietylko o przyrodzonych bogactwach Polski, lecz będą świadkami naszych dążeń sanacyjnych w dziedzinie gospodarczo-finansowej, wysiłków rządu w kierunku zrównoważenia budżetu, wreszcie stwierdzą oni niewątpliwie, iż Polska pragnie pracy, ładu i porządku. W ten sposób będziemy mogli wejść w bezpośredni kontakt z amerykańskim światem finansowym, celem rozpoczęcia z kolei pertraktacji o uzyskanie większej pożyczki na zdrowych zasadach opartych;

2) sfery miarodajne mają zamiar skorzystać do pewnego stopnia z współpracy prof. Kemmerera i jego towarzyszy w całym szeregu projektowanych zamierzeń.

---

Rozszerzajcie „Lud Katolicki".

# ZE ŚWIATA

### BUNT WOJSKOWY W PORTUGALJI.

W Portugalji, niewielkiem państewku na południowo-zachodnim krańcu Europy, nad brzegiem oceanu Atlantyckiego, wybuchł bunt. W Portugalji bunty zdarzają się często. Państewko to, nieduże i słabe, nie ma niebezpiecznych sąsiadów, więc pomimo częstych nieporządków trzyma się jakoś, ale lud tam pogrążony w nędzy i ciemnocie; więcej niż trzy czwarte ludności nie umie tam czytać.

Początkowo zbuntowała się przeciwko Rządowi jedna dywizja wojska, za której przykładem poszły jednak inne oddziały i razem ruszyły pod wodzą gen. Cabecadesa na stolicę kraju Lizbonę (pozatem najpiękniejsze i najładniej położone miasto w Europie).

Zajęcie stolicy, podobnie, jak „marsz na Rzym“ Mussoliniego, odbyło się bez jednego wystrzału i nie pociągnęło za sobą ani jednej ludzkiej ofiary. „Zwycięski“ gen. Cabecades, człowiek o kulturze europejskiej, wydał odezwę do narodu, nie udzielał jednak wywiadów i „herbatek“, nie zohydził i nie poniewierał własnego narodu i nie dostarczył wrogom żeru obelg i potwarzy.

Prezydent rzeczypospolitej portugalskiej powierzył Cabecadesowi misję utworzenia nowego rządu, z czego tenże się wywiązał szybko, powołując na członków rządu samych generałów, względnie nawet wojskowych niższych stopni.

### PRASA SOWIECKA O PIŁSUDSKIM.

Ton prasy sowieckiej w stosunku do Polski jest w dalszym ciągu nastawiony bardzo nieprzyjaźnie. Ze szczególnem rozdrażnieniem piszą gazety sowieckie o ministrze Piłsudskim, zauważając, iż przechodzi on ewolucję od cezaryzmu lewicowego do cezaryzmu reakcyjnego. Ostatnia „Izwiestja“ zamieszczają rysunek ministra Piłsudskiego p. t. „W pełnem umundurowaniu“, gdzie Piłsudski ma na głowie kapelusz skombinowany z kapelusza napoleońskiego, faszystowskiego kepi, niemieckiej pikelhauby i rosyjskiej czapki. Obok nich widnieją napisy: Napoleon, Mussolini, Hindenburg i Kiereński.



## „Piast“ we worku pokutnym.

W poprzednim i obecnym Sejmie stronnictwo „Piasta“ miało stanowisko dominujące. Od tego, jak zadecyduje Witos, zależało wszystko. Ten ogromny wpływ zawdzięczał „Piast“ temu, że był najsilniejszą partją ludową i głosami swemi rozstrzygał, po której stronie ma być większość. I niewątpliwie gdyby „Piast“ był stronnictwem prawdziwie **ludowo-państwowem**, gdyby dobro państwa miał przedewszystkiem na oku, byłby oddał państwu pierwszorzędne usługi. Niestety, **rzecz miała się przeciwnie.** Opanowany niezdrową ambicją swoich przywódców, „Piast“ mało dbał o to, czy polityka jego przyniesie państwu korzyść. Nie wzgląd na dobro państwa, ale partji był decydującym we wszystkich poczynaniach politycznych stronnictwa „Piasta“.

Ta polityka bezwzględna, **nie hamowana do tego względami moralnymi,** święciła przez szereg lat prawdziwe triumfy. Sejm, a szczególnie **prawica,** znajdując się stale **w przymusowem położeniu** wobec Witosa, nie widząc innego sposobu pozyskania go dla swego programu państwowego, szła na wszystkie ustępstwa, **byle tylko odciągnąć** tego wpływowego polityka **od lewicy,** rozumując całkiem słusznie, że Witos na lewicy to najprawdopodobniej zguba Polski. Wyrazem tego poświęcenia się prawicy dla Witosa były trzykrotne rządy Witosa.

Witos w połączeniu z prawicą, stał się najwybitniejszą osobistością polityczną w Polsce. **Oczy całej Polski były zwrócone na niego** i gdyby wówczas zrozumiał swój stosunek do państwa i odpowiednio zmienił swoją politykę, byłby wyrósł na wielkiego męża stanu, który wprowadził państwo na właściwe tory. Niestety, **Witos pozostał tylko Witosem,** t. j. przebiegłym i bezwzględnym przywódcą „Piasta“, a **prawica**, zyskując na razie w spółce z nim wpływ na rządy państwa, równocześnie **moralnie bardzo wiele straciła.**

Ale wszystko na świecie ma swój koniec. Chociaż zdawało się, że podstawa siły Witosowej, którą był Sejm, jest niewzruszona, a Witos w polityce na terenie Sejmu wydawał się mistrzem, upadek jego nastąpił i to z szybkością pioruna. A chociaż dokonał się drogą nielegalną, bo przez zamach marsz. Piłsudskiego, społeczeństwo dość łatwo z nim się pogodziło i prędko **przeszło nad Witosem do porządku dziennego.** Co więcej upadek Witosa wywołał w społeczeństwie **uczucie ulgi. W ten** sposób **polityka Witosa, polegająca na wymuszaniu korzyści politycznych** dla siebie i swojej partji, przy równoczesnem pozostawianiu **na drugim planie** spraw państwowych, **zbankrutowała** i to całkowicie.

Upadek Witosa, bankructwo jego polityki, przy **równoczesnej ruinie parlamentaryzmu,** sprowadziły na stronnictwo „Piasta“ ciężkie przesi-

lenie. „Piast", który stawiał wszystkich w położeniu przymusowem, sam znalazł się w położeniu, które mu uniemożliwiło honorowe wycofanie się z klęski. Jak wiadomo, upadek Witosa pociągnął za sobą ustąpienie prezydenta Wojciechowskiego. Marsz. Piłsudski, dokonawszy zwycięskiego zamachu stanu, **nie poszedł za radą socjalistów,** „Związku chłopskiego" i „Wyzwolenia", nie ogłosił się dyktatorem, **rozumując całkiem słusznie,** że to wywołałoby wojnę domową i rewolucję, któraby wkońcu zgubiła Polskę i samego Piłsudskiego. Zabrał się więc **do uprawnienia skutków swego czynu** i zwołał Zgromadzenie Narodowe, celem wyboru nowego prezydenta. Zgromadzenie Narodowe się zebrało i znowu **„Piastowi" przypadł w udziale „zaszczyt" rozstrzygania** swemi głosami, kto ma być wybranym: Piłsudski, **pogromca Witosa,** względnie jego kandydat, czy kandydat prawicy. Stworzyło to sytuację **nad wyraz dla „Piasta" bolesną. Honor partyjny** nakazywał im głosować przeciw Piłsudskiemu, a to przez wzgląd na Witosa. Konsekwentnie znaczyło to narazić się potężnemu Piłsudskiemu. Zważywszy, że „Piast" ma na sumieniu cały szereg sprawek niezupełnie czystych, opozycja taka mogłaby się źle skończyć. Wobec tego „Piast" całkiem **po desperacku** przerzucił się na stronę Piłsudskiego! Tak więc we worku pokutnym pod wodzą już nie Witosa, ale **Rataja i Dębskiego,** „Piast" **poprzez powalonego Witosa** stara się znaleźć **łaskę przebaczenia u Piłsudskiego.**

Jak się „Piastowi" na tej drodze pokutnej powiedzie, jest to już rzeczą **dla ludu obojętną.** Nieobojętnem zato jest, jak to wpłynie na sprawę ludową. Są pewne oznaki, że „Piast" zaczyna **ostrożnie grawitować ku lewicy.** Jeżeli w tem jest cel rzeczy, „Piast" ułatwi tylko robotę warchołom z pod znaku Stapińskiego, Bryla i Putka, doprowadzając sprawę ludową do **ostatecznego bankructwa.** Bo chyba **nikt rozumny nie uwierzy,** że zsocjalizowana lewica chłopska doprowadzi do czegoś dobrego.

Nakłada to poważne obowiązki na Stronnictwo Katolicko-Ludowe. **S. K. L. musi wytężyć teraz wszystkie siły, aby odbudować to, co zostało zaprzepaszczone przez „Piasta", t. j. zdrowy ruch ludowy.** Inaczej za przyczynieniem się „Związku chłopskiego" i Putka **lud pójdzie w niewolę** socjalistycznych robotników pod mile brzmiącem hasłem rządu chłopsko-robotniczego.

*Przy posyłaniu prenumeraty*

*pamiętajcie*

*o funduszu prasowym!*

# Miłość bez wzajemności.

Socjaliści i lewica chłopska przywiązywały wielkie nadzieje do zwycięstwa marsz. Piłsudskiego. Będąc zawsze zwolennikiem jego osoby i hałaśliwie z tem się manifestując, byli pewni, że Piłsudski będzie im za to wdzięczny i stanie się wykonawcą ich planów Zaraz też po obaleniu Witosa stawili się u Piłsudskiego po zapłatę za poparcie. Spotkał ich srogi zawód. W odpowiedzi na przedstawione żądania w myśl programu socjalistów, usłyszeli niezbyt miłe, ale też niedwuznaczne słowa marszałka: „mam was i wasze programy w... !"

W czasie słynnej herbatki u premjera p. Bartla wyraził się p. Piłsudski dosłownie:

„Spróbuję jeszcze raz, czy można w Polsce rządzić bez bata Ale jeśli ta próba zawiedzie, to wtedy wywlecze was ulica na place publiczne i bić będzie, bić do śmierci, a ja was z wojskiem bronić nie będę".

Wśród zebranych zapanowało przykre milczenie, a pos. Moraczewski (socjalista) zrobił jakiś ruch ręką.

— Tak, sąsiedzie, — powtórzył, zwracając się do niego Piłsudski — będą bić, a ja was nie będę bronił.."

Co zaś sądzi Piłsudski o swoich zwolennikach z lewicy, doskonale uwydatnia się to z poszczególnych jego okolicznościowych powiedzeń. Kiedy socjalistyczny przywódca Daszyński wyrwał się z jakąś napuszoną przemową, przerwał mu marszałek słowami:

„Ty stary kabotynie (na polskie znaczy to coś podobnego, jak: ty świński ryju), który od tylu lat żerujesz na robotnikach, ty mnie będziesz uczył, jak ja mam postępować?!"

Jeszcze przed zamachem w rozmowie z jednym z posłów z prawicy wyraził się Piłsudski tak o swoich zwolennikach:

„Obsiadły mię te wszy i otrząsnąć się z nich nie można". Przyczem p. Piłsudski podniósł rękę do kołnierza i zrobił gest strzepywania brudu..

Brzmi to wszystko niezbyt poprawnie, ale w zasadzie nie można odmówić marsz. Piłsudskiemu słuszności. Jeżeli tylko odpowiednio do swoich słów będzie trzymał zdala od spraw państwowych tę hałaśliwą, bezczelną, a zapowietrzoną zgraję, niewątpliwie dobrze przysłuży się państwu.

Coś podobnego powinien obecnie zrobić lud. Lud pragnie dobra swojej Ojczyzny, porządku i sprawiedliwości. Niestety, opanowany jest dotąd przez całą zgraję parszywców, którzy wszystko plugawią i psują, a mienią się jego przyjaciółmi i obrońcami i jest tak przez nich zahukany, że nie może dojść do głosu. Trzebaby z tem na gwałt zrobić porządek, bo i pora ku temu jest i potrzeba o to woła. Jestto skandal, że tacy ludzie, jak Stapiński, Bryl, Putek i t. p. jeszcze dotąd trzymają się kołnierza chłopskiego, chociaż lud wie, co oni wartają i jaki wstyd przynoszą sprawie ludowej

# Komunikat.

### ODROCZENIE WALNEGO ZEBRANIA STRONNICTWA KATOLICKO-LUDOWEGO.

Prezydjum S. K. L. zawiadamia wszystkich P. T. Członków naszego Stronnictwa, iż ze względu na zapowiedziane ważne posiedzenia sejmowe w tym miesiącu, które uniemożliwiłyby obecność wszystkich naszych Posłów na zapowiedzianem na dzień 22-go czerwca b. r. Walnem Zebraniu w Tarnowie, termin Walnego Zebrania S. K. L. został odroczony.

**X. Dr. Jan Czuj**, prezes.




**Dobra koło Limanowej.**

### Z ŻYCIA KATOLICKIEJ MŁODZIEŻY PODHALAŃSKIEJ.

W ostatnich dniach maja parafja tutejsza była świadkiem nadzwyczajnych uroczystości. W tych to dniach za staraniem Najprzew. Ks. Kanonika i proboszcza Hilarego Kocańdy odbyły się trzydniowe rekolekcje dla młodzieży. Rekolekcji udzielał Najprzewielebniejszy ks. kanonik jeneralny sekretarz Zw. Stow. Młodzieży Aleksander Rogoż, a wzięły w nich udział pomimo robót polnych Stowarzyszenie Polskiej Młodzieży męskiej i żeńskiej, Ochotnicza Straż pożarna, dzieci szkolne z Czcigodnem nauczycielstwem na czele oraz młodzież całej parafji. Przez trzy dni młodzież pilnie słuchała głębokich i rzewnych nauk Dostojnego Kaznodziei. W dniu 30 maja t. j. w niedzielę na prymarji, po ostatniej nauce i publicznem złożeniu przyrzeczenia, że miłując Boga i bliźniego, zachowując Jego przykazania zawsze i wszędzie wyznawać i bronić będzie naszej wiary św., młodzież przystąpiła do wspólnej Komunji świętej generalnej. Zgórą 700 młodzieży przystąpiło do Stołu Pańskiego.

Po skończonem nabożeństwie wszystka modzież tak stowarzyszona, jakoteż i Ochotnicza Straż pożarna udała się do sali „Strażnicy“, gdzie umyślnie zaproszonemu Ks. Jeneralnemu Sekretarzowi, prezes Stow. Polskiej Młodzieży męskiej p. Władysław Karaś złożył w imieniu wszystkiej młodzieży serdeczne podziękowanie za poniesione trudy i prace w czasie Rekolekcji. Po krótkiej przemowie Ks. Sekretarza zachęcającej do organizowania się w Stowarzyszenia i po odśpiewaniu hymnu Stowarzyszenia: „My chcemy Boga“ z okrzykiem „Niech żyje Najrpzew. Ks. Sekretarz, niech żyją Katolickie Stowarzyszenia i Katolicka młoda Polska“ młodzież z żalem pożegnała Najprzew. Ks. Sekretarza.

To też ta młodzież, przejęta uczuciami wdzięczności jeszcze raz składa publiczne podziękowanie Najprzew. Ks. Kanonikowi Hilaremu Kocańdzie za urządzenie rekolekcji. Najczcigodniejszemu Ks. Rekolektantowi, Jeneralnemu Sekretarzowi za jego niezmordowane prace i trudy, poniesione w czasie Rekolekcji i wszystkim Najczcig. Księżom, słuchającym spowiedzi, przyrzekając, że wszystkie nauki i złożone przyrzeczenia jak najdłużej w sercu swem zachowa i według nich życie swe prowadzić będzie. **Władysław Karaś**, prezes, **Jan Michorczyk**, sekretarz **Jan Staroń**, naczelnik Ochotniczej Straży pożarnej.

### BEZCZELNY DEMAGOG INTELIGENT.

Sędzia Jan Brodacki, poseł i redaktor „Piasta“ zamieścił w naczelnym artykule „Piasta“ z dnia 6-go czerwca takie słowa w obronie Witosa: „Witos odrabia wiekowe zaległości **księży, panów i inteligencji**, którzy, mogąc zrobić chłopa światłym, rządowym obywatelem Polakiem i na nim, jak na granicie oprzeć byt państwa, woleli go mieć ciemnym, zahukanym, pańszczyźnianym, cesarskim lub carskim“. Czytając te słowa, niewiadomo, co sądzić o pośle Brodackim: nieuk, czy bezczelny kłamca — każdy bowiem, kto zna historję ruchu ludowego, wie doskonale, kto wyłącznie w początkach nad ludem pracował. W szeregu poświęcających się dla pracy ludowej znajdujemy ludzi wszystkich stanów: księży, inteligentów, a gdyby bez uprzedzeń poszukał, znalazłby wśród nich i panów. Już sama logika wskazuje, że inaczej być nie mogło. Przecież oświata wśród ludzi nie powstała sama, ale przedostała się tam z warstw oświeconych, za pośrednictwem tych, którzy uważali sobie za obowiązek pójść między lud, aby go podnieść. Że w warstwie oświeconych byli i tacy, którzy sprzeciwiali się oświecaniu ludu, jeszcze z tego nie wynika, by w czambuł je potępiać, jak to czyni głupio i niesłusznie p. sędzia Brodacki, fałszując prawdę historyczną.

Co zaś historja powie o „odrabiaczach zaległości“ Witosie, Brodackim i im podobnym, wprawdzie jeszcze nie wiemy, ale wszystko na to wskazuje, że raczej uzna ich za tych, którzy ruch ludowy rozpoczęty przez ideowców z warstw oświeconych, demagogją swoją wynaturzyli i wykoszlawili.

Panie Sędzio, kiepsko bronisz Witosa!

**Inteligent ludowy.**

———oOo———

# Kontrola Państwowa.

Mało to znany szerszemu ogółowi urząd, który z uwagi na swój zakres działania i kompetencję może odegrać bardzo ważną rolę w organiźmie młodej administracji polskiej. Przeto koniecznością jest, by zapoznało się nim i zainteresowało jego działalnością całe społeczeństwo.

Podobne urzędy, podobne instytucje o analogicznym zakresie działania i kompetencji istnieją we wszystkich państwach europejskich, która to okoli-

czność dostatecznie uzasadnia potrzebę istnienia Kontroli Państwowej i u nas, co też już w zaraniu państwowości polskiej nastąpiło.

Urząd ten powołany jest do orzekania o celowości i legalności wszelkich zamierzeń finansowych w państwie. Jest on niejako stróżem Skarbu Państwa, który baczyć ma, by wydatki państwowe uskuteczniane były celowo i zgodnie z obowiązującym budżetem, oraz przepisami kasowo-rachunkowemi, jakoteż orzekać o legalności pobranych dochodów. W tym też celu rokrocznie zobowiązana jest Kontrola Państwowa w ciągu sześciu miesięcy po każdym okresie budżetowym i wykonaniu tegoż przedłożyć Sejmowi sprawozdanie, czy budżet został celowo i legalnie wykonany, stawiając wniosek o udzielenie, względnie odmówienie absolutorjum rządowi Dotychczas nie miało to jeszcze miejsca, gdyż nie było w Polsce realnego budżetu, albowiem wykonania budżetów odbiegały daleko od uchwalonych przez ciało ustawodawcze preliminarzy budżetowych, a wskutek ciągłej dewaluacji i w następstwie tejże poważnych przekroczeń budżetowych, praca Kontroli Państwowej co do wykonania budżetu państwowego okazywała się problematyczną i iluzoryczną.

Ponadto powołana jest Kontrola Państwowa do orzekania o celowości i legalności działalności finansowej władz samorządowych, oraz tych instytucyj i urzędów prywatnych, które są przez państwo finansowane, którym Skarb państwa udziela większych kredytów pieniężnych, a niezależnie od tego Sejm może każdej chwili upoważnić Kontrolę Państwową do zbadania kasowości i rachunkowości każdej instytucji, wzgl. urzędu, pod nadzorem państwowym pozostających, wzgl. przez państwo finansowanych, t. j. wydatnie pieniężnie wspomaganych

To jest właściwy, a nadzwyczaj ważny cel Kontroli Państwowej, który w normalnych warunkach i przy odpowiednim doborze urzędników bezwzględnie spełnić powinna.

Potrzebę kontroli państwowej odczuto już w pierwszych początkach istnienia państwa polskiego. Powołana do życia dekretem Naczelnika Państwa, zagwarantowana 9. artykułem konstytucji z 17 mrca 1924 r, przedstawia się Kontrola Państwowa w swej organizacji następująco:

Na czele tejże stoi Najwyższa Izba Kontroli Państwowej z siedzibą w Warszawie, z prezesem p. Żarnowskim i trzema wiceprezesami, podzielona na departamenty i wydziały. Prezes N. I. K. P jest równorzędny ministrowi, a wiceprezesi podsekretarzom stanu (wiceministrom), z tą tylko odmianą, że nie ponoszą parlamentarnej odpowiedzialności przed Sejmem i ten nie może ich przez uchwalenie im votum nieufności zmusić do ustąpienia, natomiast na równi z ministrami i wiceministrami ponoszą odpowiedzialność prawną i konstytucyjną przed Trybunałem Stanu. Do pomocy w wykonywaniu swych czynności posiada N I. K. P. Okręgowe Izby Kontroli Państwowej, tworzone w miarę potrzeby i uznania, a których mamy obecnie 8, t. j. w Warszawie na województwo warszawskie i miasto Warszawę; w Poznaniu na województwo poznańskie i pomorskie; w Katowicach na województwo śląskie; w Krakowie na województwo krakowskie; we Lwowie na województwo lwowskie, stanisławowskie i tarnopolskie; w Kielcach na województwo kieleckie i łódzkie; w Kowlu na województwo lubelskie, poleskie i wołyńskie; w Wilnie na województwo wileńskie; z ogólną liczbą urzędników około 1500, na których utrzymanie wydaje się rocznie kilkanaście miljonów złotych.

Prezesa N. I. K P. i wiceprezesów tejże mianuje Prezydent Rzeczypospolitej, urzędników zaś do VIII. st. służb w dół prezes N. I. K. P., niższych zaś prezesi O. I. K. P. Tak N. I. K. P., jakoteż i O. I. K. P. rozpadają się na tyle departamentów, wzgl. wydziałów, ile jest ministerstw w państwie i każdy departament, wzgl. wydział ma pod swoją pieczą jedno ministerstwo, którego podległe urzędy muszą być przynajmniej raz do roku skontrolowane.

Działalność Kontroli Państwowej rozpada się na:

1) Kontrolę wstępną, czyli prewencyjną, polegającą na tem, że każda ważniejsza tranzakcja rządowa winna przed jej dokonaniem uzyskać aprobatę ze strony Kontroli Państwowej. Np. Szefostwo Intendentury danego korpusu zawiera umowę na większą dostawę dla wojska. Otóż przed podpisaniem i zawarciem takowej winno Szefostwo Intend. przedłożyć Kontroli Państwowej odpis projektowanej umowy, która bada czy umowa taka jest z uwagi na bieżącą kontjunkturę rynkową dla Skarbu państwa korzystna, oraz czy Skarb państwa na wypadek niewykonania lub nienależytego wykonania dostawy ze strony oferenta jest dostatecznie zabezpieczony. Uwzględniwszy przytoczone okoliczności, zajmuje Kontrola Państwowa odpowiednie stanowisko i takowe Szefostwu Intend. komunikuje. Obecnie kontrola prewencyjna mało jest stosowana z uwagi na analogiczną ingerencję Generalnej Prokuratorji Państwa, owego adwokata fiskusa, a nawet istnieje tendencja, by ją w Kontroli Państwowej zupełnie zaniechać i to całkiem słusznie, gdyż dwie instytucje jednemi i temisamemi sprawami zajmować się nie powinny.

2) Ważniejszą i konieczną czynnością Kontroli Państwowej to kontrola faktyczna, polegająca na tem, że delegaci Kontroli Państwowej zjeżdżają do danego urzędu i tam na miejscu przeprowadzają kontrolę kasy, księgowości, rachunkowości, magazynów, warsztatów, składów i t. p., spisując ze swych czynności protokół w dwóch egzemplarzach, z których jeden zostaje w urzędzie, a drugi zabierają ze sobą. W wypadku rażących i jaskrawych niedokładności, wzgl. nadużyć, przysługuje delegatom Kontroli Państwowej prawo zawieszania w urzędowaniu winnych urzędników, przy równoczesnem skierowaniu sprawy do Prokuratury przy sądach okręgowych. Usunięcia spostrzeżonych niedokładności, wzgl. nadużyć i pociągnięcia winnych do odpowiedzialności majątkowej i sądowo-karnej żąda Kontrola Państwowa

**(Dalszy ciąg na srt. 11).**



## SŁOWO BOŻE

# Trzecia niedziela po Zielonych Świętach.

### WIERZĘ W BOGA. — SKŁAD APOSTOLSKI.

Religja katolicka jest zbiorem prawd przez Boga objawionych i obowiązków, które mamy wykonywać wobec Boga, aby osiągnąć z Nim zjednoczenie przez miłość i tak mieć udział w oglądaniu nieskończonie dobrego Boga w Niebie. Tych prawd, które nas pouczają, co Bóg dla nas uczynił i co my winniśmy Bogu, jest wiele. Nie każdy może je wszystkie doskonale posiąść. Dlatego też Kościół katolicki od początku ułatwiał wiernym poznanie choćby najgłówniejszych i podstawowych prawd wiary tak, iżby mieli pojęcie pewnych zasadniczych prawd i na ich podstawie życie swe układali zgodnie z wolą Boga.

Już od wieku II. po Chrystusie istniał w Kościele taki symbol, czyli skład wiary, który był streszczeniem głównych prawd przez Boga objawionych. Przez ten skład wiary, chrześcijanie odróżniali się od niewiernych. Ponadto ten skład wiary był wyrazem przymierza zawartego z Bogiem na chrzcie św. Każdy, nim przystąpił do chrztu św., był obowiązany umieć na pamięć ten skład wiary. W ten sposób ułatwiała się jedność wiary. Wszyscy ochrzczeni znali już zasadnicze prawdy wiary i umieli je na pamięć. Nawet ludzie prości mogli się nauczyć tego składu wiary. Jeśli ich kto inaczej uczył, uciekali od niego, jak od zarazy, bo wiedzieli, że Bożej nauki nikt nie może poprawiać, ani po swojemu tłómaczyć.

Ten najstarszy skład wiary chrześcijańskiej, nazywa się Składem Apostolskim. Wprawdzie Apostołowie nie układali poszczególnych jego artykułów, ale uczyli tego samego, co ten Skład zawiera. Nazywa się on Apostolskim, bo zawiera krótką naukę Apostołów i sięga czasów apostolskich. Ale w tej formie, jak on się dochował, nie był ułożony przez Apostołów.

Przez wszystkie wieki chrześcijaństwa jest ten Skład Apostolski odmawiany i dziś go z pacierzem odmawiamy. A opiewa on tak:

**„Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi. I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego, który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marji Panny, umęczon pod Ponckim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion, zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał, wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego, stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Wierzę w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, świętych obcowanie, grzechów odpuszczenie, ciała zmartwychwstanie, żywot wieczny. Amen“.**

Skład Apostolski dzieli się na dwanaście części, czyli artykułów wiary:

1 art. Wierzę w Boga Ojca wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi;

2 art. (Wierzę) I w Jezusa Chrystusa, Syna Jego jedynego, Pana naszego.

3 art. Który się począł z Ducha Świętego, narodził się z Marji Panny.

4 art. Umęczon pod Pilackim Piłatem, ukrzyżowan, umarł i pogrzebion.

5 art. Zstąpił do piekieł, trzeciego dnia zmartwychwstał.

6 art. Wstąpił na niebiosa, siedzi na prawicy Boga Ojca wszechmogącego.

7 art. Stamtąd przyjdzie sądzić żywych i umarłych.

8 art. Wierzę w Ducha Świętego.

9 art. (Wierzę w) Święty Kościół powszechny, świętych obcowanie.

10 art. (Wierzę w) Grzechów odpuszczenie.

11 art. (Wierzę w) Ciała zmartwychwstanie.

12 art. (Wierzę w) żywot wieczny.

Jak widzimy, artykuł mówi nam o Bogu Ojcu, artykuły 2 do 7 o Synu Bożym, artykuł ósmy o Duchu Świętym. Tak więc pierwsze ośm artykułów rozprawiają o Bogu w Trójcy św. jedynym, czyli o Trójcy przenajświętszej. Przypominają nam one dzieło stworzenia, odkupienia i uświęcenia ludzi.

Artykuły 9 i 10 mówią o Kościele katolickim, artykuły zaś 11 i 12 o rzeczach ostatecznych. Naogół treść Składu Apostolskiego jest ta sama, co i znaku krzyża św.

Zanim przystąpimy do wykładu prawd wiary, zawartych w Składzie Apostolskim, wpierw mówić będziemy o wierze. By wiara nasza była rozumną, konieczną jest rzeczą wiedzieć, dlaczego wierzymy i wierzyć powinniśmy. O tem jednak będziemy mówili w następnem Słowie Bożem.

## EWANGELJA (Łuk. 15).

W on czas przybliżyli się do Jezusa celnicy i grzesznicy, aby Go słuchali. I szemrali faryzeuszowie i doktorowie mówiąc, że Ten przyjmuje grzeszników i jada z nimi. I rzekł do nich to podobieństwo, mówiąc: „który z was człowiek, który ma sto owiec, a jeśliby stracił jedną z nich, azali nie zostawia dziewięćdziesięciu i dziewięciu na puszczy, a idzie za ową, co zginęła, aż ją znajdzie? A gdy ją znajdzie, kładzie na ramiona swe, radując się. A przyszedłszy do domu, zwoływa przyjaciół i sąsiadów, mówiąc im: „Radujcie się ze mną, iżem znalazł owcę moją, która była zginęła!" Powiadam wam, że tak będzie większa radość w niebie nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym, niż nad dziewięćdziesięciu i dziewięciu sprawiedliwymi, którzy nie potrzebują pokuty. Albo która niewiasta, mając dziesięć drachm, jeśliby straciła drachmę jedną, iżali nie zapala świecy i wymiata dom i szuka z pilnością, ażby znalazła? A gdy znajdzie, zwoływa przyjaciółki i sąsiadów, mówiąc: „Radujcie się ze mną, bom znalazła drachmę, którą byłam straciła!" tak, powiadam wam, radość będzie przed Aniołami Bożymi nad jednym grzesznikiem, pokutę czyniącym".

## WYJAŚNIENIE EWANGELJI.

Krzywo patrzali faryzeusze i doktorowie zakonni na Pana Jezusa, że „przyjmuje grzeszników i jada z nimi". Mówili: On takim sam jest, z jakimi przestaje! Ale na to odpowiada nasz kaznodzieja X. Piotr Skarga: Nie maże się słońce od błota, które suszy, ani ogień od czarnych drzew, które pali, ale wszystkie drwa w ogień i światłość zamienia. Tak i Pan Jezus, przestając z grzesznikami, nie czynił sobie szkody, ale im pożytek przyniósł. Mówił pacierz: „Nie przyszedłem wzywać sprawiedliwych (bo oni będą zbawieni), ale grzesznych( bo oni są na drodze do potępienia) (Mat. 9,13). „Nie trzeba lekarza zdrowym, ale źle się mającym". (Mat. 9,12). Przychodzili do Niego grzesznicy brudni i czarni, a odchodzili od Niego czyści i biali. By wykazać złośliwość faryzeuszów, mówi im Pan Jezus dwa podobieństwa: o owcy zbłąkanej i o drachmie zgubionej. Owcą zbłąkaną jest człowiek, żyjący niepobożnie. Drachmą zgubioną jest dusza ludzka w stanie grzechu śmiertelnego. Pan Jezus przyszedł szukać grzeszników i do Boga ich przyprowadzać: „Przyszedł Syn człowieczy szukać i zbawiać, co było zginęło". (Łuk. 19,10). Człowiek grzeszny tego nie wart, dlatego powinien zawołać: „Cóż jest człowiek, iż nań pamiętasz?" Szukał Pan Jezus grzeszników, gdy chodził po ziemi, szuka ich i dziś, wysyłając kapłanów, biskupów, papieży, misjonarzy i dziś także powiada: „Cały dzień wyciągałem ręce moje do ludu niewiernego i sprzeciwiającego się" (Rzym. 10,21). Dziś woła do każdego z nas: „Pójdź za mną". Czyż ta dobroć Jezusowa nie skruszy serc naszych? Czy nie obrzydzimy sobie grzechów, czy nie pójdziemy Jego śladami i drogami? Wszak On tak pragnie naszego szczęścia, ale szczęście możemy znaleść tylko z Nim i przez Niego. Radość panuje w niebie, gdy grzesznik się nawraca, gdy obmywa grzechy swe w spowiedzi i wstępuje na drogę Bożą, drogę życia prawdziwie katolickiego.

przez władzę wyższą, a takowa winna w ciągu dni 14-tu donieść Kontroli Państwowej o wydanych zarządzeniach. Jeżeli okażą się one niedostatecznemi, przeprowadza Kontrola Państwowa dalsze czynności, do usunięcia nadużyć i zabezpieczenia Skarbu państwa przed ewentualnemi stratami, w wypadku zaś biernego oporu, wzgl. niezastosowania się do poleceń Kontroli Państwowej, władną jest takowa odnieść się wprost do ciała ustawodawczego.

Dotychczasowa praktyka wykazuje, że kontrola faktyczna jest najpożyteczniejszą działalnością Kontroli Państwowej, czego najlepszym dowodem doroczne sprawozdania Kontroli Państwowej o objętości przeszło tysiąc stron, a najważniejsze usterki, niedokładności i nadużycia w maszynie państwowej wykazujące, których treść, a w następstwie groza tejże niedwuznacznie dowodzą, że administracja państwowa fatalnie funkcjonuje — w którąkolwiek jej gałąź wglądnąć, któregokolwiek ministerstwa sprawozdanie Kontroli Państwowej przeglądnąć, wszędzie korupcja, zgnilizna, brud i demoralizacja. Jest to memento, że sanacja maszyny państwowej jest kwestją bytu i z takową kompetentnym czynnikom, a w szczególności Sejmowi absolutnie zwlekać nie wolno. Czas najwyższy położyć kres ciągłym aferom, malwersacjom, kosztem państwa przez różne męty i szumowiny społeczne uprawianym. Dopóki u nas nie wyrobi się typ urzędnika-obywatela i patrjoty, sumiennie i nalożycie swoje prawa i obowiązki pojmującego dopóty aparat państwowy utykać będzie i na nic się zdadzą najlepsze reformy skarbowe, czy administracyjne, albowiem nie będzie ludzi, którzyby je wykonać mogli.

3) Trzecią istotną czynnością Kontroli Państwowej to kontrola następna, dokumentalna. Polega ona na tem, że wszystkie urzędy państwowe zobowiązane są po każdym okresie budżetowym przesłać Kontroli Państwowej w ustawowym terminie wszystkie dowody rachunkowe i kasowe, łącznie ze sprawozdaniami, obejmującemi zestawienia pobranych dochodów i uskutecznionych wydatków. Dowody rachunkowe co do wydatków przesyłają urzędy, które je uskuteczniły, względnie ich władze przełożone, natomiast dowody kasowe i rachunkowe co do wpływów kasy, wzgl. Izby Skarbowe, które są jedynym poborcą, a zarazem i płatniczym Skarbu państwa.

Kontrola Państwowa, mając budżet w ręku, bada czy kasowość i rachunkowość odnośnych urzędów pokrywa się z obowiązującemi przepisami kasowo-rachunkowemi, oraz prawem budżetowem, stwierdza ich cyfrową zgodność, a w drodze merytorycznego badania ustala celowość i legalność tychże, bacząc przedewszystkiem na to, by dochody i wydatki odpowiadały preliminarzowi budżetowemu, by wpisywano i uskuteczniano takowe na właściwe działy i paragrafy, pozycje i litery, by nie przenoszono kredytów budżetowych samowolnie, albowiem przenoszenie kredytów, stanowi niejednokrotnie zamaskowane wydatki.

**(Dokończenie za tydzień).**

# KRONIKA

**KALENDARZYK NA NAJBLIŻSZY TYDZIEŃ.**
**CZERWIEC.**

13. **Niedziela.** Anton. Pad.
14. Poniedziałek. Bazylego
15. Wtorek. Bł. Jolenty.
16. Środa. Jana Reg.
17. Czwartek. Reinera.
18. Piątek. Efrema.
19. Sobota. Julj. d. Falk
20. **Niedziela.** N. B. N.

---

**DOLAR:** oficjalnie 10.02, prywatnie 10.30.

**Wszystkich P. T. Prenumeratorów, jak również tych Czytelników, którzy nie otrzymali ostatniego (23) numeru naszego Pisma, bardzo przepraszamy za niesprawiedliwą krzywdę. Niedoręczenie zostało spowodowane nie z naszej winy, ale z powodu skonfiskowania numeru przez Prokuratora, który w jednym z artykułów dopatrzył się występku z art. i t. d.**
**ADMINISTRACJA.**

**PIERWSZY AKT ŁASKI PREZYDENTA MOŚCICKIEGO.** W sądzie okręgowym w Lublinie odbyła się w trybie doraźnym rozprawa przeciwko braciom Stanisławowi i Edwardowi Strużkom, obwinionym o napad bandycki z bronią w ręku na współdzielnię we wsi Ciotcza w powiecie Lubartowskim.

Sąd po przeprowadzeniu rozprawy wydał wyrok skazujący Stanisława Strużka na karę śmierci przez rozstrzelanie, o którą to karę oskarżony sam prosił. Brata jego Edwarda niepełnoletniego, skazano na bezterminowe więzienie. Obrona Stanisława Strużka zwróciła się telegraficznie do p. Prezydenta Mościckiego z prośbą o ułaskawienie. Depesza nadeszła do p. Prezydenta w chwili, kiedy w gabinecie p. Prezydenta na Zamku bawił minister sprawiedliwości. Pierwszy dzień swojego urzędowania p. Prezydent zaznaczył aktem łaski, zamieniając Strużkowi karę śmierci na dożywotnie więzienie.

**PODWYŻKA TARYF KOLEJOWYCH.** Wobec konieczności zrównoważenia budżetu kolejowego zaszła konieczność, obok redukcji wydatków, zwiększyć ich dochodowość. Koleje muszą zwiększyć wpływy o 50,000.000 zł, ponad sumę ustaloną pierwotnie w budżecie na rok bieżący.

Wobec tego wypadło — jak o tem już pokrótce donosiliśmy — podnieść schematy wszystkich klas taryfowych o 10 proc. na odległość do 300 klm. i 5 proc. na odległościach dalszych, a ponadto podwyższyć o 5—15 gr. za 100 kg. opłaty stacyjne. Nowe opłaty przewozowe, obliczone według zasad wyżej podanych, wprowadzone będą w życie z dniem 10-go czerwca b. r.

Ponieważ równocześnie różniczkowanie schematów taryfowych nie przerywa się na 600 klm. jak

było dotąd, ale prowadzone jest i dalej, przeto w wyniku ostatecznym nowe oplaty dają zwyżkę:

Na odległościach do 100 klm. około 18—20 proc. do 300 klm. około 12—15 proc. do 500 klm. około 10—12 proc. do 800 klm. około 0—5 proc. do 1000 klm. około 5—0 proc. (minus).

Równocześnie wprowadzony będzie szereg nowych ulg taryfowych, a mianowicie: dla przewozu n. p. zbiorowych przesyłek drobnicowych, kainitu z Kałusza i Stebnika, węgla na odległości dalsze, jarzyn i warzyw do okręgów górniczych, drzewa budulcowego do budowy, wywozu zagranicę ferromanganu, oleju kreozotowego, soli glauberskiej, kwasu solnego i węgla drzewnego. Wreszcie zrównany będzie pod względem taryfowym wywóz drzewa przez Grajewo.

**SKUTKI ODEZWY POLSKIEGO STRONNICTWA KATOLICKO LUDOWEGO.** W związku z wydaną przez P. S. K. L. odezwą do Ludu Polskiego, Redakcja nasza otrzymała setki listów i sprawozdań opatrzonych tysiącami podpisów, w której to korespondencji zawarte są rezolucje, uchwalane w duchu odezwy. Z łatwo zrozumiałych powodów korespondencji tej drukować nie możemy. Chcemy zato przynajmniej stwierdzić, że bardzo znaczna część ludu polskiego solidaryzuje się ze stanowiskiem zajętem przez S. K. L., czego dowodem prócz powyższej korespondencji, liczne listy osób z najróżniejszych zawodów, deklarujące chęć wstąpienia na członków Polskiego Stronnictwa Katolicko-Ludowego.

**PRAWDZIWIE PO BOLSZEWICKU.** Delegaci na łotewsko-estońsko-litewsko-niemiecko-sowiecką konferencję kolejową czterech państw, nocujący w wagonach z braku odpowiednich pomieszczeń w Moskwie, zostali okradzeni z pieniędzy i garderoby tak, że rząd sowiecki musiał im dostarczyć prowizorycznych ubrań nazajutrz po kradzieży. Rząd sowietów zarządził energiczne poszukiwania w celu wykrycia sprawców zuchwałego napadu. W prasie estońskiej, łotewskiej i fińskiej wypadek powyższy wywołał szereg uszczypliwych komentarzy.

**KLĘSKA GRADOBICIA W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.** Z licznych miejscowości Wschodniej Małopolski dochodzą wiadomości o katastrofie klęski gradobicia. W miejscowościach Eleonorówce, Grzymałowie, Podlesiu, Hlibowie, Poznance powiecie skałackim, silny grad wyrządził wielkie szkody na przestrzeni około tysiąca morgów. W powiecie Czortków, zniszczył grad trzysta morgów ziemiopłodów we wsi Biała. Deszcz z gradem zniszczył w powiecie lubaczowskim zasiewy w gminie Huta Różaniecka, Jasienica, Domaiycz, Orzechówka i Blizny. Cztery ostatnie miejscowości znajdują się w powiecie brzozowskim.

**WYWÓZ ŻYWEJ NIEROGACIZNY DO CZECHOSŁOWACJI DOZWOLONY.** Wedle informacyj, jakie otrzymała Izba handlowo-przemysłowa w Krakowie, zezwoliło czesko-słowackie ministerstwo rolnictwa w drodze wyjątku na przywóz żywych wieprzów do Czechosłowacji z tych powiatów Polski, które wedle porozumienia rządów uznane zostaną, jako dopuszczone do wywozu. Zarządzenie ma charakter wyjątkowy ze względu na aprowizację Pragi, w czasie zlotu „Sokołów", który odbędzie się z końcem czerwca i początkiem lipca b. r.

**ILOŚĆ SPÓŁDZIELNI W POSZCZEGÓLNYCH WOJEWÓDZTWACH.** Według danych, które uzyskał Centralny Komitet Dnia Spółdzielczości w Głównym Urzędzie Statystycznym, w dniu 1 stycznia 1926 roku, województwo lwowskie liczyło 3.026 zarejestrowanych spółdzielni, krakowskie 1.971, kieleckie 1.474, stanisławowskie 1.471, tarnopolskie 1.423, lubelskie 1.254, poznańskie 1.218, warszawskie 1.158, łódzkie 827, miasto st. Warszawa 633, śląskie 589, pomorskie 495, białostockie 475, wileńskie 299, wołyńskie 268, nowogródzkie 168, poleskie 106; łącznie 16.855, z czego około 4.000 nieczynnych.

Na 100.000 mieszkańców w województwie lwowskiem, przypada 111 spółdzielni, stanisławowskiem 109, tarnopolskiem 100, krakowskiem 99, na m. st. Warszawę 68, poznańskiem 62, lubelskiem 60, kieleckiem 58, warszawskiem 55, pomorskiem 53, śląskiem 52, łódzkiem 37, białostockiem 36, wileńskiem 31, nowogródzkiem 20, wołyńskie 19 i poleskie 12. Przeciętna dla całego państwa 62 spółdzielnie na 100.000 mieszkańców.

**ZABURZENIA CHŁOPSKIE.** W czasie zamachu stanu wzmogła się agitacja wyraźnie komunistyczna i ukryta pod flagą Niezależnej Partji Chłopskiej. W woj. lubelskim obrabowano kilka dworów, przystąpiono do wyrębu lasów prywatnych i państwowych. Administracja zdołała wszakże rychło położyć kres zaburzeniom. Na terenie pow. tomaszowskiego, hrubieszowskiego, zamojskiego i bialskiego policja zlikwidowała okręg. kom. komunistyczny, 4-ry komitety powiatowe, 11 rejonowych i 14 jaczejek komunistycznych. Osadzono w więzieniu 78 osób, przeważnie żydów.

Podobne ekcesy były także w kilku miejscowościach województwa kieleckiego.

**ELEKTRYFIKACJA 70 GMIN WOJ. KRAKOWSKIEGO.** Jak się dowiadujemy, Magistrat krakowski wniósł do Ministerstwa robót publicznych podanie o udzielenie mu uprawnienia rządowego na rozszerzenie obszaru zasilenia elektrowni miejskiej w Krakowie. Rozszerzony zakład elektryczny ma służyć do przetworzenia, przesyłania i rozdzielania energji elektrycnej w celu zawodowego zbytu na 70 gmin województwa krakowskiego, między innemi na Bronowice Małe i Wielkie, Mydlniki, Wolę Justowską, Liszki, Bielany, Przegorzały, Skotniki, Borek Fałęcki, Prądnik Biały i Czerwony, i t. d. Napęd ma być trójfazowy, a więc będzie biegł częścią naziemną i napowietrzną. Czas trwania uprawnienia ma wynosić 60 lat.

Na skutek reskryptu Ministerstwa, Województwo krakowskie zarządziło zbadanie komisyjne, czy elektryfikacja gmin okolicznych jest pożądaną ze względu na miejscowe interesy gospodarcze.

**NAJWIĘKSZY OKRĘT POWIETRZNY NA ŚWIECIE.** Z Amsterdamu donoszą, że w tamtejszych zakładach Fokkera budowany jest obecnie największy okręt powietrzny na świecie, mający pełnić służbę transkontynentalną pomiędzy Nowym Jorkiem, a San Francisco. Ten okręt powietrzny posiadać będzie 40 kajut do spania, a jego motory będą miały taką siłę, że linję Nowy Jork—San Francisco będzie mógł przebyć w ciągu 30 godzin.

**ZMIANY W USTAWIE O OBOWIĄZKU SŁUŻBY WOJSK.** W „Dzienniku Ustaw" ukazało się rozporządzenie Rady ministrów, wprowadzające pewne zmiany w ustawie o powszechnym obowiązku służby wojskowej.

Rozporządzeniem tem obostrzono procedurę komisji poborowej w ten sposób, iż wrazie opowiedzenia się większości członków komisji przeciwko opinji obu lekarzy o stopniu zdolności poborowego do służby wojskowej, przewodniczycy poleca sporządzić protokół i przekazuje zbadanie poborowego specjalnej komisji rozpoznawczej. Inne punkty rozporządzenia przewidują wypadki umyślnego okaleczenia się celem uniknięcia służby wojskowej. Wrazie gdyby zachodziło podejrzenie, że kalectwo względnie choroby zostały wywołane sztucznie, poborowy obowiązany jest przedstawić świadectwo lekarskie. Rozporządzenie reguluje dalej kwestję odroczenia służby wojskowej w razie odziedziczenia przez poborowego gospodarstwa rolnego. Z prawa tego korzystać mogą tylko ci poborowi, których odziedziczone gospodarstwa nie przekraczają 24 ha, nie są zaś mniejsze od 8 ha.

Wreszcie jeden z ostatnich punktów rozporządzenia głosi: „każdy, podlegający powszechnemu obowiązkowi służby wojskowej, od ukończenia 18 lat życia aż do chwili ostatecznego określenia jego stosunku do służby wojskowej, o ile chce zawrzeć związek małżeński, musi uzyskać zezwolenie władz wojskowych".

**„ARCYBISKUP" MARJAWICKI ZASĄDZONY NA PÓŁ ROKU TWIERDZY.** Onegdaj we środę rozpatrywał sąd apelacyjny w Warszawie sprawę „arcybiskupa" marjawickiego Kowalskiego, który zgłosił odwołanie od wyroku sądu w Toruniu, skazującego go na rok twierdzy za bluźnierstwa, popełnione w broszurze „Objawienie". W przesłuchaniu tak opowiadał Kowalski o swej sekcie i osobie:

„Zgromadzenie kapłanów marjawickich jest utworzone przez Boga, kiedy wskutek nieprawości kapłanów katolickich Mateczka miała objawienie, w którem Pan Jezus powiedział jej, że spełni się proroctwo Daniela i zaginie wszelka nieprawość, oraz nie będzie na świecie więcej grzechu. Objawienia moje są podobne do takich, o jakich pisze Cieszkowski i Mickiewicz. Są to czysto duchowe objawienia. Kiedy się modlę, to otrzymuję w duszy rozkaz — tak i tak ma być".

Sąd wydał wyrok, mocą którego Kowalski został skazany na pół roku twierdzy.

**UKĄSZONY PRZEZ ŻMIJĘ.** Kuryło Mikołaj, lat 15, zamieszkały w Tyszkowicach pow. Przemyśl, ukąszony został przez żmiję.

**SKUTKI NIEOSTROŻNOŚCI.** Antoni Tymczyk, lat 16, zamieszkały w Ruszelcycach pow. Przemyśl, wyszedł onegdaj ze strzelbą do lasu i tak nieostrożnie manipulował, że wskutek wystrzału ugodzony został w pierś i przewieziony do szpitala zmarł.

**AGITATORZY PRZY PRACY.** W województwie kieleckiem, specjalnie w powiatach Włoszczów i Jędrzejów daje się zauważyć od kilku dni wzmożoną działalność agitatorów po wsiach. Agitatorzy ci namawiają chłopów do zbrojenia się, zapewniając ich, iż niedalekim jest moment, kiedy można będzie przystąpić do zniszczenia folwarków i podziału ziemi.

**PRZECIW PŁACENIU PODATKÓW.** Z województwa białostockiego donoszą, że ludność wiejska w związku z wzmagającą się agitacją komunistyczną zaczyna wstrzymywać się od placenia podatków. Do tej obstrukcji przyczynia się głównie wzmożona agitacja komunistów, którzy głoszą, że obecną sytuację państwową można wykorzystać do rozparcelowania ziemi bez odszkodowania. Zanotowano nawet kilka wypadków czynnego przeszkadzania wy uiszczaniu podatków.

**ZNOWU KATASTROFA.** Nie przebrzmiały jeszcze echa onegdajszej katastrofy kolejowej pod Karolinem, a już zdarzyła się nowa katastrofa, tym razem pod Pruszkowem. Pociąg towarowy nr. 190, zdążający z węglem z Górnego Śląska do Warszawy, wjechał pod Pruszkowem na ślepy tor. Nim maszynista Franciszek Pukszpa zdołał puścić w ruch hamulce, pociąg całym pędem wpadł na krzyżak, zamykający tor. Skutki zderzenia były fatalne. Pięć wagonów, napełnionych węglem spadło z sześciometrowego nasypu. Dwa z nich stoczyły się do rzeki Utraty, przecinającej w tem miejscu tor kolejowy. Parowóz wyskoczył z szyn i głęboko zarył się w ziemię. Ofiar w ludziach nie było.

Przybyłe na miejsce władze śledcze ustaliły, że katastrofa nastąpiła wskutek przestawienia zwrotnicy przez dróżnika.

Na godzinę przed nadejściem pociągu na ślepym torze manewrował parowóz z kilkoma wagonami, przeznaczonemi dla elektrowni pruszkowskiej. Po odstawieniu wagonów zaniedbano przestawić zwrotnicę. Nad urzątnięciem toru pracuje specjalne pogotowie kolejowe z Warszawy.

**KARA ZA PRZEKLINANIE.** Włoski deputowany katolicki Makarini przedłożył ministerstwu sprawiedliwości prośbę, by do kodeksu karnego Włoch włączono paragraf, zakazujący przeklinania. Przeklinanie, motywuje swą prośbę poseł Makarini, jest ciężkim grzechem, jest dowodem złego wychowania, obraża uczucia wiernych i kazi piękny język włoski. Rząd na wywody powyższe odpowiedział przychylnie. W odpowiedzi pisemnej, której udzielił posłowi, oświadczył, że istotnie podniesienie moralne narodu wymaga wprowadzenia środków karnych przeciw

przeklinaniu i że w przyszłym kodeksie karnym potrzeba ta zostanie uwzględniona. — Jakże u nas przydałby się taki środek!

**NAJSTARSZE DRZEWO NA ŚWIECIE.** W Ameryce odkryto przed niedawnym czasem najstarsze drzewo na świecie. Jest to olbrzymi dąb-staruszek, który według wyników obliczeń naukowych liczy około 6.000 lat. Dąb ten, jedyny żyjący świadek przedhistorycznego człowieka, posiada średnicy dwadzieścia pięć stóp. Wydała go żyzna ziemia stanu Untha.

**CIEKAWE ODKRYCIE W BRAZYLJI.** Korespondent Amerykańskiej Stowarzyszonej Prasy, przysłał depeszę 24. stycznia z Rio Janeiro, że przybył tam z głębi Brazylji naturalista polski, Stanisław Przyjemski, przynosząc wysoce ciekawą wiadomość, że w dolinie rzeki Doce, w stanie Espirito, a więc w pasie tropikalnym, w dorzeczu rzeki Amazonki, odkrył on zaginioną kolonję polską, złożoną z około tysiąca głów. Kolonja ta zaginęła od roku 1873, a Przyjemski natknąwszy się na nią, przekonał się, że żyje ona w całkowitym odcięciu od świata, przez dziesiątki lat, z żadną kolonją w Brazylji nie mając jakichkolwiek stosunków. Wszyscy mówią tylko językiem polskim. Ludzie ci są fizycznie zdrowi, mimo że żyją w strefie tropikalnej i zupełnie nie znani dla reszty mieszkańców Brazylji.

Pierwsi osadnicy już nie żyją, a ich dzieci i wnukowie nie mają zupełnie pojęcia, że mogą mieć krewnych w kraju rodzinnym ich ojców.

W południowej Brazylji są wielkie osiedla Polaków — dodaje do tej depeszy ów korespondent — gdyż obliczają, że do 150.000 Polaków osiedliło się na roli w tej strefie umiarkowanej, ale nikt nie miał pojęcia, że Polacy żyją w nawet tak upalnych rejonach, jak dolina rzeki Doce.

## Ceny z targu krakowskiego.

Pszenica 50 zł, jęczmień 35 zł, owies 40 zł, żyto 32 zł, koniczyna 18 zł, siano 14 zł, słoma 60 groszy, masło 4.50 zł. mleko 25—30 gr, jaja 15—16 groszy.

## KOMUNIKAT.

We czwartek, dnia 17 czerwca b. r. odbędzie się **Walne Zgromadzenie** członków „Domu Zdrowia dla Kapłanów w Zakopanem“, w Tarnowie, w jadalni XX. Wikarych Katedralnych o godzinie wpół — ewentualnie o godz. 2-giej po południu przy każdej ilości członków z następującym porządkiem dziennym:

1) Odczytanie protokółu z ostatniego Walnego Zgromadzenia;

2) Sprawozdanie z czynności Zarządu „Domu Zdrowia“ za rok ubiegły;

3) Sprawozdanie kasowe Komisji Rewizyjnej;

4) Wybór nowych członków Wydziału;

5) Wnioski i interpelacje.

W Tarnowie, dnia 3 czerwca 1926 r.

**Ks. K. Mazur**, prezes; **Ks. J. Wątorek**, sekretarz.

## POŻYTECZNE

WSZYSTKIM PSZCZELARZOM polecamy bardzo gorąco doskonałe pismo fachowe p. t. „Bartnik postępowy“. Wychodzi we Lwowie pod redakcją p. Leonarda Webera i Ks. Kranowskiego, ul. Kopernika L. 20. — „Bartnik postępowy“ wychodzi już 48 rok, co najlepiej świadczy o jego pożyteczności i użyteczności.

**ZWALCZANIE I LECZENIE ZGNILCA.** Zgnilec daje się uleczyć, lecz wymaga to sporo czasu, bo 2—3 lat, dużo pracy i zachowania nadzwyczajnych ostrożności, aby zarazę zupełnie wygubić. Jeżeli w większej pasiece pokaże się jeden pień chory, najlepiej go zupełnie zniszczyć, a inne leczyć zapobiegawczo. W ten sposób w Anglji zgnilec został opanowany. Postąpić należy w ten sposób:

Wieczorem, gdy pszczoły w ulu, zamykamy wyloty. Wykopać gdzieś dalej od pasieki dół, obłożyć słomą, przenieść chory ul — na spód wstawić płaski rondelek z żarem i położyć kawałek siarki, zamknąć. Po paru minutach pszczoły zginą. Miód oddzielić — plastry przetopić. Wszystkie odpadki spalić razem z pszczołami i ulem. Miód przetopić. Narzędzia, miodarkę i ręce przedezynfekować 5% formaliną.

**Leczenie.** 1) Wieczorem, gdy pszczoły w ulu, zamykamy wyloty. Wszystkie pszczoły z każdego chorego pnia omiatamy w rojnice, albo do skrzynki, opatrzonej siatką dla dostępu powietrza. 2) Ul, jeśli nowy i dobry, to doskonale umiejętnie przedezynfekować. 3) Ramki z miodem i plastrami spalić. 4) Nic żałować miodu i wosku, bo jeśli to (oddzielenie) zrobić nieumiejętnie, to łatwo można zarazić potem inne ule. 5) Dla dezynfekcji ula używamy formaliny: na 7 szklanek wody jedną szklankę formaliny. Dobrze jest zaraz po wymyciu ula formaliną, gdy jest jeszcze mokry, podkurzyć wewnątrz gazem siarkowym, spalając w rondelku na węglach $^1/_4$ funta siarki. Po wyschnięciu i przewietrzeniu, jeśli niema zapasowego ula, można go używać. 6) Wieczorem dnia następnego niektóre pszczoły z głodu, po spożyciu miodu, który pozostał w nich, już zaczną spadać, (może to się stać trochę później, zależy od ilości miodu, który pszczoły zabrały przy omiataniu do rojownicy), wówczas trzeba pszczoły przesypać do ula z ramkami woszczyny sztucznej, dać syty i postawić na tem samem miejscu, gdzie stał chory pień. 7) Ziemię dookoła ula przekopać i wapnem palonem podsypać. Już w ciągu 2—3 dni pszczoły odbudują plastry a miatka zacznie czerwić.

Zalecają przesadzone pszczoły przez dni 10 podkarmiać sytą, dodając na szklankę syty 5 kropli formaliny, a wieczorem podkurzać przez lotki parą formalinową zapomocą lampki Archipenko. Parę formalinową wpuszczać 5 sekund.

**WALKA Z MUCHAMI.** Wraz z nastaniem pory ciepłej pojawiają się w mieszkaniach ludzkich muchy,

którym, jako szerzycielom różnych niebezpiecznych zarazków, higjena współczesna wypowiedziała wojnę. Przeniesienie zarazka chorobotwórczego może nastąpić bądź przez ukłucie, bądź przez mechaniczne zanieczyszczenie skóry i błony śluzowej człowieka, oraz środków spożywczych. W ten sposób przenoszą się szkarlatyna, dyfteryt, cholera, czerwonka i inne groźne choroby. Zwalcza się plagę much najskuteczniej przez umieszczenie w oknach siatek, oraz przez pedantyczne przestrzeganie porządku i staranne usuwanie wszelkich odpadków, nieczystości i t. p. Tu jednak chodzi o współdziałanie ogółu, gdy bowiem muchy lęgnąć się będą mogły choć w jednym miejscu, cała okolica będzie tą plagą nawiedzona.

---

# Nowe wydawnictwa.

**„ISKRY“** nr. 25, przynoszą wspomnienia Z. Michlera w Wolnej Szwajcarji, szkic autobiurograficzny E. Kłonieckiego, d. c. wskazówek dla włóczęgów Iść czy nie iść W. Prażnowskiej, d. c. W daleką drogę na rekord woli M. Fularskiego, bardzo ciekawy artykuł płk. A. Małyszki: Pokojowa służba gazów trujących, rozpoczęcie nowych zawodów w Wesołym turnieju K. Rosinkiewicza, początek akcji, zmierzającej do uwolnienia P. Ménestina z Napowietrznej galery nr. 32 E. Laumanna i H. Lanosa, W harcerskim świecie, Ciekawe i nieciekawe, Gazetkę i Rozrywki. Całość bogato ilustrowana.

WETERYNARZ WIEJSKI, napisał dr. med. weterynaryjnej S Gracz. Część I. **O zaraźliwych chorobach zwierząt domowych.** Wydawnictwo Bibljoteki Oświaty Ludowej w Wąbrzeźnie. Cena 60 groszy z przesyłką pocztową.

Pożyteczne to wydawnictwo, stawiające sobie za zadanie szerzenie oświaty i wiedzy fachowej w najszerszych warstwach ludu naszego, wypuściło pod powyższym tytułem swój szósty z kolei numer.

Broszura ta, napisana przez znanego ze swych prac Dra Gracza, opisuje w przystępny sposób wszystkie prawie, najczęściej występujące zaraźliwe choroby zwierząt domowych. Poucza ona, jak rozpoznawać chorobę w samym początku jej rozwoju, jak chronić pozostały inwentarz od przenoszenia zarazy, jak leczyć chore zwierzęta, względnie jakie środki stosować należy, aby zarazie zapobiec, wreszcie zaznajamia czytelnika z najważniejszemi przepisami ustawowemi o zwalczaniu chorób zakaźnych u zwierząt domowych. Jest więc ona niezbędną dla każdego rolnika, zwłaszcza, że i cena jej dostępna jest dla każdego, nawet niezamożnego gospodarza. To też życzyć należy, aby znalazła się ona w każdem Kółku rolniczem, w każdej bibljotece szkolnej, a zwłaszcza w chacie każdego dbającego o rozwój swego gospodarstwa rolnika. Jest ona tem bardziej na czasie, że zbliżająca się pora letnia sprzyja wybuchom i szerzeniu się zaraźliwych chorób wśród zwierząt domowych.

## Odpowiedzi Redakcji i Administracji.

**Franciszek Żurek, Lillerup po. Gedwed, Danja; Józef Konstanty, Gotkowice Polskie:** Sprawy poruszone w nadesłanych nam listach przekazaliśmy naszym posłom. — **Faliński Konstanty, Markowa:** Korespondencja mocno przestarzała; na przyszłość prosimy szybciej decydować i pisać możliwie zwięźle. **Leon Wróblewski, Podkamień ad Brody:** Książeczek p. t. „Kilka słów prawdy o księżach“ mamy jeszcze kilka egzemplarzy.

**Ignacy Holeksa, Rzeszów:** Udzielamy 15 procent rabatu, niesprzedane gazety proszę odsyłać na nasz rachunek.

---

# Dział szaradowy.

Rozwiązanie: z Nru 21 i 22.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| P | | r | u | t | n | a | w | a |
| i | | a | | | | | | k |
| ł | | t | | B | a | r | | i |
| s | | u | | ó | | o | | l |
| u | | n | | g | | t | | b |
| d | | k | | | | k | | u |
| s | | u | l | i | c | a | | p |
| k | | | | | | | | e |
| i | m | p | e | r | a | t | o | r |

**Zagadka I.**
Ka-ra-bin.

**Zagadka II.**
Par-lament.

| | | | | | | | | |
|---|---|---|---|---|---|---|---|---|
| b | a | r | | | | b | ó | g |
| o | ■ | o | | Ś | | a | ■ | r |
| r | o | k | o | w | a | n | i | a |
| | | o | ■ | i | ■ | d | | |
| | Ś | w | i | ą | d | e | r | |
| | | a | ■ | d | ■ | r | | |
| b | a | n | d | e | r | o | l | a |
| i | ■ | i | | r | | l | ■ | k |
| ł | z | a | | | | a | l | t |

**Zagadka I.**
Gra-ma-ty-ka.

**Zagadka II.**
Kra-ko-wian-ki.

Trafne rozwiązania przysłali:
Wlb. X. Ludwik Grabowski, Żołynia (jak zawsze); Anieła Witkiewiczowa, Iwonicz; Jadwiga Petrykiewiczowa, Maków—Żarnówka (b. udatnie i ze zrozumieniem ducha zagadek); Janina Pasierbowa, Lubawa—Pomorze; Wanda Czajanka, Wiśniowa; Wiktorja Kajmowiczówna, Tarnów; Piotr Wenc, Święcany ad Biecz; Franczyk Fr. Łącko n. D. W. Ożóg, Nienadówka—Sokołów i p. Kita, Jadowniki.

Nowe zagadki i szarady, z braku miejsca w nast. numerze. mrbk.

---

Czcionkami drukarni „Głosu Narodu“ w Krakowie, ul. św. Krzyża 11 — pod zarządem Romana **Ferka.**
Wydawca imieniem Spółki wydawniczej oraz odpowiedzialny redaktor **ks. Józef Świder.**